

Sygnatura akt VI Ka 238/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 maja 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz (spr.)

Sędziowie SSO Krzysztof Ficek

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2014 r.

sprawy **R. S.** ur. (...) w R.,

syna Z. i T.

oskarżonego z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 13 września 2013 r. sygnatura akt VII K 597/11

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624§ 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie 1 ustala, że oskarżony dokonał kradzieży telewizora marki H., monitora komputerowego marki H. oraz aparatu fotograficznego marki S. wraz z kartą pamięci, łącznej wartości 1350 złotych, a orzeczoną karę obniża do 1 (jednego) roku i 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

- uchyla oparte o art. 46 § 1 kk rozstrzygnięcie z punktu 2;

2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata S. O. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) i wymierza mu jedną opłatę za obie instancje w kwocie 300 zł (trzysta złotych).

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 27 maja 2014 roku

R. S. oskarżony został o to, że w okresie pomiędzy 30 grudnia 2009 r. a 31 grudnia 2009 r. działając wspólnie i w porozumieniu z innym, nieustalonym sprawcą, włamał się do mieszkania w Z. poprzez wyłamanie drzwi wejściowych, a następnie dokonał zaboru z wnętrza mieszkania w celu przywłaszczenia telewizora (...) marki H., aparatu cyfrowego marki S. (...) wraz z kartą pamięci, monitora komputerowego (...) marki H., biżuterii złotej różnego rodzaju, pieniędzy w wysokości 1700 złotych, torby turystycznej marki R., zegarka damskiego oraz odzieży sportowej o łącznej wartości skradzionych rzeczy 5080 złotych na szkodę F. i M. B., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia:

- kary 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej przez Sąd Rejonowy w Zabrzcu Wydział II Karny sygn. akt II 215/03 z dnia 6 czerwca 2003 r. za umyślne przestępstwo podobne z art. 278 § 1 k.k., którą tą karę odbywał w ramach kary łącznej 6 lat i 10 miesięcy orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt V K 279/03 w okresach:

- od 26 listopada 1998 r. do 22 sierpnia 2002 r.

- od 19 lutego 2003 r. do 28 lipca 2003 r.

- od 28 listopada 2003 r. do 19 sierpnia 2005 r.

- tj. o przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 13 września 2013 roku (sygn. akt VIIK 597/11), Sąd Rejonowy w Zabrzcu orzekł, co następuje:

1. uznaje oskarżonego R. S. za winnego tego, w okresie pomiędzy 30 grudnia 2009 r. a 31 grudnia 2009 r. w Z. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą z mieszkania przy ul. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia: telewizora (...) marki H., aparatu cyfrowego marki S. wraz z kartą pamięci, monitora komputerowego (...) marki H., biżuterii złotej różnego rodzaju, pieniędzy w wysokości 1700 złotych, torby turystycznej marki R. i zegarka damskiego o łącznej wartości 4.480 złotych na szkodę F. i M. B., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia kary 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej przez Sąd Rejonowy w Zabrzcu Wydział II Karnym wyrokiem z dnia 6 czerwca 2003r. sygn. akt II 215/03 za umyślne przestępstwo podobne z art. 278 § 1 k.k., którą tą karę odbywał w ramach kary łącznej 6 lat i 10 miesięcy orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt V K 279/03 co miało miejsce w okresach od 26 listopada 1998 r. do 22 sierpnia 2002 r., od 19 lutego 2003 r. do 28 lipca 2003 r. i od 28 listopada 2003 r. do 19 sierpnia 2005 r. tj. przestępstwa wyczerpującego znamiona z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na mocy art. 278 § 1 k.k. skazuje go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

2. na mocy art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego R. S. do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz F. B. kwoty 3.130 złotych;

3. na mocy art. 607 f k.p.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres faktycznego pozbawienia wolności w państwie wykonania europejskiego nakazu aresztowania w związku z przekazaniem od dnia 11 grudnia 2012r. do dnia 18 stycznia 2013r.;

4. na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 18 stycznia 2013r. do dnia 13 września 2013r.;

5. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. O. kwotę 840 zł plus 23% VAT tj. 193,20 zł., łącznie kwotę 1. 033,20 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. S. z urzędu;

6. na mocy art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, obejmujące wydatki w kwocie 8. 964,27 zł. i opłatę w kwocie 300 zł..

Wyrok ten zaskarżony został zawartą w kilku pismach osobistą apelacją oskarżonego R. S. oraz apelacją obrońcy oskarżonego.

W osobistej apelacji oskarżony R. S. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błędy w ustaleniach faktycznych, niewspółmierność kary do rzeczywiście winy oraz przyjęcie błędnej kwalifikacji prawnej czynu. Zakwestionował także możliwość wydania w niniejszej sprawie wyroku skazującego w zakresie czynu z art. 278 § 1 k.k. przypisanego jego osobie wyrokiem sądu rejonowego, który to czyn w jego ocenie pozostaje czynem innym niż ten w związku z którym doszło do przekazania osoby oskarżonego na mocy europejskiego nakazu aresztowania. Podniósł oskarżony, że skazany został za przestępstwo inne niż to w związku z którym przekazany został polskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Od przestępstwa z art. 279 § 1 k.k., które stanowiło podstawę przekazania organom polskim został on w jego przekonaniu uniewinniony, a sąd, wyrokiem wydanym w niniejszej sprawie skazał go za przestępstwo inne niż objęte europejskim nakazem aresztowania. Wskazał, że działanie takie pozostaje sprzeczne z regulacją art. 597 k.p.k., 596 k.p.k. i art. 607e k.p.k.. Podkreślił, że nie składał oświadczenia o którym mowa w art. 607e § 3 pkt 7 k.p.k. i nie zrzekł się praw określonych w art. 607e § 1 k.p.k.. Wniósł o uchylenie stosowanego wobec jego osoby tymczasowego aresztowania. Analogiczne zarzuty sformułował w kolejnych pismach z których treści wynika, iż stanowią one wywodzony od orzeczenia sądu pierwszej instancji środek odwoławczy z wnioskiem o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego.

Odnosząc się natomiast do przeprowadzonych w sprawie niniejszej dowodów, oskarżony podniósł, że do skazania jego osoby doszło w wyniku pomówień świadka R. H., który przyznał, że zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym stanowiły pomówienia podyktowane chęcią poprawienia własnej sytuacji prawnej. Wskazał, że z zeznań pokrzywdzonego M. B. wynika, iż oskarżony nie był widziany na miejscu popełnienia przestępstwa. Podniósł, że w sprawie niniejszej zgromadzone dowody wskazują na popełnienie przez oskarżonego przestępstwa z art. 291 k.k. do którego dokonania oskarżony konsekwentnie się przyznaje. Fakt popełnienia tego przestępstwa w zeznaniach złożonych na rozprawie potwierdza świadek R. H. wskazując, iż po dokonaniu przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. poprosił on oskarżonego o pomoc w przewiezieniu rzeczy pochodzących z kradzieży. O pochodzeniu tych rzeczy oskarżony dowiedział się później, próbował je zbyć, co wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 291 k.k.. Wskazał, że pokrzywdzeni oświadczyli na rozprawie, iż nie wnoszą o ściganie sprawcy za popełnione przestępstwo. Wyrok oparty został o konfabulacje, pomówienia i informacje z drugiej ręki. Orzekając Sąd Rejonowy nie uwzględnił zeznań świadka M. B., F. B., a relacje świadka R. H. uwzględnił jedynie wybiórczo. Świadek M. K. obciążył oskarżonego w składanych przez siebie zeznaniach, ponieważ chciał on poprawić swoją sytuację prawną stanowiącą konsekwencję jego zatrzymania w związku z dokonanymi przez świadka oszustwami za pośrednictwem portalu allegro.

W konkluzji oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie za winnego popełnienia przestępstwa z art. 291 k.k. i wymierzenie za ten czyn kary 1 roku pozbawienia wolności, zaliczenie na poczet kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 11 grudnia 2012 roku, umorzenie kosztów sądowych oraz umorzenie zobowiązania do naprawienia szkody wobec pokrzywdzonego.

Obrońca oskarżonego w wywiedzionej przez siebie apelacji zarzucił:

1. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się popełnienia przypisanego mu czynu, pomimo iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie tego rodzaju ustaleń;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., przez dokonanie błędnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego i zbytnią dowolność w zakresie jego oceny, a w szczególności przez oparcie swoich ustaleń wyłącznie na podstawie dowodów obciążających oskarżonego.

Wskazując na powyższe zarzuty, na zasadzie art. 437 § 1 k.p.k. obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Zabrzu do ponownego rozpoznania.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów wywiedzionych apelacji prowadzić musiała do uznania, iż apelacje te jedynie częściowo zasługują na uwzględnienie, trafnie podważając w pewnym zakresie poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, jak również kwestionując zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie o zobowiązaniu oskarżonego do naprawienia wyrządzonej przestępstwem mu przypisanym szkody, które to orzeczenie w efekcie kontroli instancyjnej, choć nie do końca w oparciu o podniesione w treści apelacjach zarzuty, zostało uchylone. Choć co do zasady Sąd Rejonowy przeprowadził trafną ocenę zgromadzonych w postępowaniu dowodów, z uznanych za zasługujące na wiarę i stanowiące podstawę czynienia ustaleń faktycznych zeznań świadków wyprowadził błędne wnioski, zasadnie podważone w wywiedzionych przez oskarżonego i jego obrońcę apelacjach.

Odnosząc się do przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów wskazać trzeba, iż trafnie uznał sąd, że jedynym miarodajnym źródłem wiedzy o okolicznościach dokonanej na szkodę F. B. i M. B. kradzieży pozostaje relacja świadka M. K., która znajduje częściowe potwierdzenie w pozostałych z przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów, a co więcej, została ona ostatecznie podtrzymana przez świadka w toku jego przesłuchania przed sądem. Twierdzenia obciążające oskarżonego świadek ten podtrzymał również podczas przeprowadzonej z udziałem R. S. konfrontacji na etapie postępowania przygotowawczego. Jednocześnie, o czym szerzej w dalszym ciągu niniejszego uzasadnienia, brak jest podstaw do kwestionowania relacji tego świadka w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego. Z kolei pozostałe z dowodów z których wynikają konkurencyjne dla zaprezentowanej przez M. K. wersji zdarzenia, a to wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadka R. H. nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych nie tylko z uwagi na występujące pomiędzy relacjami tymi sprzeczności pomimo prezentowania zdarzenia, które w swym przebiegu pozostawać miało tożsame, lecz także z uwagi na sprzeczności wewnętrzne każdej z relacji tych osób.

Stanowiąca podstawę jego apelacji wersja zdarzeń wskazana w wyjaśnieniach oskarżonego R. S. nie mogła zasługiwać na uwzględnienie. Trafnie jako taka oceniona została przez Sąd Rejonowy. Składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym (k. 40) oskarżony wskazał, że skontaktował się z nim mężczyzna o pseudonimie H. (R. H.) proponując przewiezienie sprzętu elektronicznego, który to sprzęt znajdował się przed jednym ze znajdujących się na terenie Z., zlokalizowanych przez oskarżonego budynków. Sprzęt ten miał być przykryty plandeką. Oskarżony wraz z R. H. przewieźć miał tenże sprzęt do mieszkania znajdującego się na ulicy (...) deklarując wobec R. H. znalezienie osoby zainteresowanej zakupem sprzętu. Wedle wyjaśnień oskarżonego początkowo R. H. twierdził, iż rzeczy te należą do jego ciotki, po czym jednak przyznał, że dokonał ich kradzieży z mieszkania znajdującego się przy ulicy (...). Przedmioty te, jak przyznał oskarżony, sprzedane zostały w jednym z lombardów znajdujących się w Z.. Jako formalnie pozostawiająca je w lombardzie osoba wskazana została E. B., bowiem ani oskarżony, ani pomagający mu M. K. nie posiadali tego dnia dowodów osobistych. Z kolei wersja zaprezentowana przez oskarżonego w toku rozprawy pozostając zbliżoną do tej wskazanej w wyjaśnieniach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, różniła się jednak od niej w tym zasadniczym elemencie, że zaprzeczył oskarżony, by poinformowany został przez R. H. o pochodzeniu z kradzieży przewożonych przez oskarżonego przedmiotów, jednocześnie wskazując, iż przekonany był o tym, że rzeczy te stanowiły własność R. H.. Nie był jednocześnie w stanie w sposób przekonujący wyjaśnić rozbieżności występujących w jego relacjach. Wyjaśnienia R. S. nie znajdują także potwierdzenia w żadnym z pozostałych dostępnych w niniejszej sprawie dowodów, przez co wersji w nich zaprezentowanej nie sposób potraktować jako

miarodajnej dla poczynienia ustaleń faktycznych. W zupełności akceptuje sąd odwoławczy przy tym uwagi Sądu Rejonowego poczynione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia w kwestii niewiarygodności wyjaśnień składanych przez oskarżonego. Jako niezasługujące na wiarę nie mogły one stanowić podstawy czynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Podobnie, wbrew apelacji osobistej oskarżonego, relacja świadka R. H. nie stanowiła i nie mogła stanowić podstawy ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie, choć pozostawała ona wymownie wspierająca płynące z zeznań świadka M. K. wnioski w jej części złożonej na etapie postępowania przygotowawczego, a zatem w czasie, gdy nie był w stanie świadek przemyśleć i odpowiednio do stawianych sobie w postępowaniu celów ukształtować tejsze relacji. Relacje świadka R. H. pozostawały nie tylko wewnętrznie sprzeczne w sposób znaczący, lecz także nie znajdowały wsparcia w żadnym z pozostałych przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów. W toku postępowania przygotowawczego świadek ten zaprezentował wersję zdarzeń wedle której miał on wprawdzie wraz z oskarżonym zdecydować się na dokonanie kradzieży z włamaniem do mieszkania B. z którego faktycznie w ostatnich dniach 2009 roku dokonana została kradzież, jednakże w sytuacji, gdy wraz z oskarżonym udał się do mieszkania pokrzywdzonych, okazało się, że jako niedoszli włamywacze oskarżony i świadek zostali uprzedzeni przez dwie inne osoby, które nie dość, że dokonały już kradzieży przedmiotów o których mowa w zarzutach aktu oskarżenia, to przekazały im jeszcze, nie wiedząc czemu, skradzione przez siebie uprzednio rzeczy. Tejsze wersji zdarzenia nie sposób wręcz potraktować jako mogącej stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie i to nie tylko z tego powodu, że nie znajduje ona potwierdzenia w żadnym z pozostałych dowodów w niniejszej sprawie występujących, lecz także ze względu na okoliczność, iż wskazanego przez świadka przebiegu zdarzeń nie da się akceptować przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego. Trudno bowiem za prawdopodobną przyjąć sytuację w której oskarżony wraz z R. H. postanawiają dokonać kradzieży z włamaniem do mieszkania pokrzywdzonych, planują czas dokonania tego przestępstwa, a kiedy już zgodnie z planem udają się do mieszkania pokrzywdzonych okazuje się, że zostali oni uprzedzeni przez bliżej im nieznanymi dwóch osobników, którzy w tym samym czasie co oskarżony i świadek R. H. zaplanowali dokonanie przestępstwa kradzieży z włamaniem. Nie dość, że osoby te w tym samym niemalże czasie, nie stanowiącym przecież jakiegóż szczególnej okazji do popełnienia tego przestępstwa, postanowiły dokonać kradzieży z włamaniem do tego samego mieszkania do którego włamać się mieli nie dokonujący przecież takich przestępstw nagminnie oskarżony i świadek R. H., to jeszcze przekazali oni R. S. i R. H. przedmioty, które właśnie skradli z mieszkania pokrzywdzonych B.. Nie można wykluczyć, że składając tej treści zeznania świadek dążył do wyjaśnienia okoliczności w których przedmioty pochodzące z kradzieży na szkodę M. B. i F. B. znalazły się w posiadaniu zarówno jego, jak i oskarżonego R. S., nie chcąc jednocześnie przyznać, że kradzieży tej dokonali właśnie oskarżony R. S. i świadek R. H..

Zeznaniom świadka R. H. nie można było dać wiary nie tylko z tego względu, że nie znalazły one potwierdzenia w żadnym z pozostałych dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie. Zeznania te pozostawały nadto wewnętrznie sprzeczne, bowiem w toku rozprawy świadek ten wersji przedstawionej przez siebie na etapie postępowania przygotowawczego już nie potwierdzał wskazując na okoliczności zdarzenia zbliżone do tych, jakie w toku rozprawy, odmiennie niż w postępowaniu przygotowawczym zaprezentował oskarżony R. S.. Wersja jednak świadka R. H. zaprezentowana w toku rozprawy nie mogła zasługiwać na wiarę. Nie sposób analizując ją nie odnieść wrażenia, że celem świadka pozostawało wskazanie na okoliczności zdarzenia w sposób, który wesprzeć miał linię obrony oskarżonego z rozprawy. Sprzeczności jednak pomiędzy tymi dwiema relacjami nie pozwalają na wniosek o potwierdzeniu wersji oskarżonego zeznaniami świadka R. H.. Nie był jednocześnie w sposób przekonujący wyjaśnić świadek tak drastycznych wręcz różnic pomiędzy jego zeznaniami złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego i przed sądem. Wprawdzie zgodnie z tym, co wyjaśnił na rozprawie oskarżony, świadek wskazał, że skontaktował się z poznanym niewiele wcześniej R. S. w tym celu, by tenże pomógł mu przewieźć skradzione z mieszkania przez świadka przedmioty o których sam oskarżony nie wiedział, że pochodzą one z kradzieży, to jednak w zeznaniach jego znalazły się istotne sprzeczności w stosunku do wersji przedstawionej przez oskarżonego na rozprawie. Z wyjaśnień oskarżonego nie wynika, by był on w ogóle w mieszkaniu pokrzywdzonych w dniu kradzieży, tymczasem R. H. zeznaje, że wraz z oskarżonym udał się on do mieszkania z którego na krótko wcześniej dokonał kradzieży szeregu przedmiotów. Miał wówczas oskarżony widzieć uszkodzone drzwi mieszkania, co wywołało jego

reakcję w postaci zapewnienia, że nie ma zamiaru zostać pozbawionym wolności, przez co jak należy przyjąć dał on wyraz swojej świadomości odnośnie nielegalności podjętego działania. Zeznania świadka w tym zakresie pozostają nadto sprzeczne wewnętrznie, skoro z jednej strony zabrał on już z mieszkania przedmioty w postaci ubrań i sprzętu elektronicznego, z drugiej zaś prosił oskarżonego, by pomógł mu z mieszkania tego zabrać rzeczy (k. 680 odwrot). Wersja ta w tym zakresie, choć pozornie zgodna pozostawać miała z wyjaśnieniami oskarżonego, w istocie stanowiła pewnego rodzaju wsparcie tych ustaleń faktycznych, które wynikały z relacji świadka M. K.. Wynika bowiem z niej, że oskarżony jednak wszedł do mieszkania o którym musiał mieć wiedzę, iż wcześniej włamano się do niego, co zresztą pomimo niewskazania wprost na tę okoliczność, wynika z zeznań R. H. wskazującego z jednej strony na widoczne uszkodzenia drzwi mieszkania, z drugiej na słowa oskarżonego wyrażającego obawę o pozbawienie wolności w związku z zabraniem przedmiotów z tego mieszkania. Wynika z niej także, że zabierał z mieszkania tego przedmioty, co przecież jako ustalenia faktyczne przyjął Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie. Z relacji R. H. złożonej na rozprawie wynika nadto, że wkrótce po tym, jak zabrali oni skradzione przedmioty z mieszkania pokrzywdzonych oraz z miejsca w którym składowane były one przykryte plandeką, przewiezione zostały one taksówką do lombardu, gdzie czekała już na nich M. będąca konkubina oskarżonego, która przekazała przedmioty te do lombardu. Z kolei w wyjaśnieniach złożonych na rozprawie w których oskarżony R. S. zaprezentował wersję zdarzeń zbliżoną do wynikającej z zeznań R. H. wynika, iż po zabraniu rzeczy z miejsca w którym składowane były pod plandeką, zostały one przewiezione do mieszkania oskarżonego, gdzie miały pozostać do dnia następnego, kiedy to R. H. miał się zgłosić po odbiór rzeczy. Choć wedle R. H. za pieniądze uzyskane ze sprzedaży rzeczy mężczyźni mieli bawić się na zabawie Sylwestrowej, a zatem nocy następczej po włamaniu, oskarżony okoliczności tej nie wskazuje w jego wyjaśnieniach składanych na rozprawie. Wyjaśnia natomiast, także odmiennie niż zeznaje R. H., że następnego dnia, gdy H. nie zgłaszał się po odbiór rzeczy, skontaktował się on z R. H. telefonicznie uzyskując od niego informację, że nie może jeszcze R. H. przyjechać po odbiór rzeczy. Ponieważ jednak oskarżonemu potrzebne były pieniądze, a R. H. nie oddawał mu kwoty jaką był R. S. winien w związku z wyłożeniem przez niego pieniędzy na taksówkę, którą mężczyźni przewieźli skradzione przedmioty, oskarżony miał je sprzedać. Takich przyczyn sprzedaży przedmiotów nie prezentuje natomiast w zeznaniach swoich R. H., który twierdzi przecież, że polecił wręcz R. S. sprzedaż skradzionych rzeczy, pieniądze ze sprzedaży których wykorzystali mężczyźni na odbywającą się dnia następnego zabawę sylwestrową, o czym oskarżony R. S. już nie wspomina. Odnosząc się jeszcze do okoliczności z powodu których ani wyjaśnienia oskarżonego, ani zeznania świadka R. H. nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych wskazać trzeba, że wersja opisana w wyjaśnieniach przez R. S. nie zasługiwała na uznanie jej za zasługującą na wiarę także z tego powodu, iż sprzeczna pozostaje ona w sposób dosyć oczywisty z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Trudno bowiem za odpowiadające wskazaniom doświadczenia życiowego uznać zachowanie oskarżonego, który po tym jak osobie znajomej udziela pomocy w związku z potrzebą przewiezienia rzekomo należących do niej rzeczy, następnie dokonuje wbrew woli tej osoby sprzedaży tychże przedmiotów stanowiących wartościowy sprzęt elektroniczny z tego tylko powodu, że sam potrzebuje pieniędzy, a osoba, której pomógł winna jest mu nieproporcjonalnie niską w stosunku do wartości tych przedmiotów kwotę, którą oskarżony wyłożył na przejazd taksówką w związku z koniecznością przewiezienia wspomnianych przedmiotów. Z powyższych względów ani wyjaśnieniom oskarżonego, ani zeznaniom świadka R. H. nie można było dać wiary.

Jako wiarygodne, a przez to i stanowiące podstawę ustaleń faktycznych trafnie uznane zostały przez Sąd Rejonowy zeznania świadka M. K., który wskazał w nich na znane mu okoliczności odnoszące się do popełnionego przez oskarżonego przestępstwa. Z relacji tego świadka wynika, zgodnie z tym, co przyjął Sąd Rejonowy, że po tym, jak R. H. pokonując przeszkodę w postaci drzwi wejściowych do mieszkania pokrzywdzonych M. B. i F. B. dokonał z mieszkania tego kradzieży niektórych przedmiotów, poinformował on o tym R. S. zwracając się jednocześnie do niego o pomoc w zabraniu z mieszkania pokrzywdzonych kolejnych przedmiotów stanowiących sprzęt elektroniczny. Chociaż w toku rozprawy świadek M. K. wskazał początkowo na nieco inny przebieg wypadków, po odczytaniu mu zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego potwierdził on odczytane jego osobie zeznania. Wersję tą potwierdzał on także w postępowaniu przygotowawczym podczas konfrontacji z oskarżonym. Wersja ta, pozostająca ostatecznym stanowiskiem oskarżonego w niniejszej sprawie, przekonuje między innymi i z tego powodu, że już w pierwszych słowach spontanicznej wypowiedzi na rozprawie świadek wskazał, że nie pamięta okoliczności sprawy o której chce jak najszybciej zapomnieć, co przecież nie wzmacnia jego relacji z rozprawy złożonej zanim odczytał mu sąd zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego. Podkreślić przy tym trzeba, że na tle całokształtu zgromadzonych

w sprawie dowodów, zeznania świadka M. K. cechują się najwyższą konsekwencją. Świadek ten jako jedyny w toku rozprawy potwierdził bowiem złożoną na etapie postępowania przygotowawczego relację.

Wersja zdarzeń zaprezentowana w zeznaniach tego świadka znajduje nadto wsparcie w innych z przeprowadzonych w postępowaniu niniejszym dowodach. Dowody te nie stanowią wprawdzie bezpośrednich źródeł dowodowych, nie pochodzą od osób będących bezpośrednimi świadkami popełnionego na szkodę pokrzywdzonych M. B. i F. B. przestępstwa, lecz nie pozostaje w obliczu zeznań świadka M. K. dziełem przypadku, że wynika z tychże dowodów, iż oskarżony R. S. wraz z R. H. dokonali kradzieży przedmiotów z mieszkania pokrzywdzonych. Z relacji E. B. będącej przecież matką dziecka oskarżonego R. S. wynika, iż otrzymała ona od brata M. K. wiadomość tekstową w której brat ten twierdził, że popełnił R. S. błąd włamując się wraz z nieletnim do mieszkania pokrzywdzonego. Wiedzę E. B. o sprawstwie oskarżonego potwierdza również świadek I. K.. Z kolei zeznania świadka K. W. wspierają zeznania świadka M. K. w takim zakresie w jakim świadek ta słyszała rozmowę M. K. z oskarżonym podczas której R. S. przyznał się do kradzieży wraz z inną jeszcze osobą. Potwierdza świadek również, że w późniejszym czasie R. S. przyznał się M. K. do dokonania kradzieży z mieszkania pokrzywdzonych. Dowodem w pewnym zakresie wspierającym powyższe relacje pozostają nadto zeznania świadka I. K., która z kolei relacjonuje wyłącznie informacje o sprawstwie oskarżonego oraz R. H., które uzyskała od E. B., co dowodzi, że nie tylko w toku składanych zeznań, lecz także w rozmowach prywatnych E. B. powoływała się na uzyskaną wiedzę o sprawcach przestępstwa w której to wiedzy prawdziwość zapewne głęboko wierzyła. Nie bez znaczenia w tym kontekście pozostawała również relacja świadka R. H. z postępowania przygotowawczego w której świadek ten wskazał jednak na zamiar oskarżonego dokonania przestępstwa kradzieży z włamaniem do mieszkania pokrzywdzonych i udanie się do tego mieszkania w tym celu. Choć sama w sobie wersja wskazana przez świadka R. H. pozostaje nieprawdopodobna wręcz w swoim przebiegu, nieprzypadkowe w obliczu całokształtu zgromadzonych w postępowaniu dowodów pozostaje jednak wskazanie na silny związek oskarżonego R. S. z popełnionym na szkodę M. B. i F. B. przestępstwem.

W obliczu zaprezentowanej wyżej argumentacji, twierdzenia i zarzuty apelacji oskarżonego i jego obrońcy nie były w stanie odmienić oceny dowodów, którą trafnie przeprowadził Sąd Rejonowy jako podstawę ustaleń faktycznych w kwestii sprawstwa oskarżonego R. S. przyjmując przede wszystkim relację M. K.. Do argumentów apelacji odnieść się sąd odwoławczy w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Na ocenę zasadności tych argumentów wpływ bowiem posiadają wnioski jakie z zeznań świadka M. K. wyprowadził Sąd Okręgowy dokonując odmiennych niż poczynione przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych skutkujących koniecznością zmiany zaskarżonego orzeczenia. Relacja bowiem świadka M. K. nie dawała podstaw do uznania za udowodnionych okoliczności, które wskazał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jako poczynione w oparciu właśnie o zeznania M. K.. Z najbardziej miarodajnych w tym względzie zeznań świadka M. K. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego po raz pierwszy wynika bowiem, że po tym, jak do mieszkania pokrzywdzonych dostał się R. H., zabrał z mieszkania bliżej nieopisane przez świadka poza szalikami, bielizną i „innymi rzeczami” przedmioty. W relacji swojej świadek M. K. wskazał jednak w sposób jednoznaczny na przedmioty, które oskarżony R. S. wraz z R. H. wspólnie wynieśli z mieszkania pokrzywdzonych po tym, jak R. H., gdy już włamał się do mieszkania i zabrał z niego „drobne” przedmioty, poinformował R. S., że w mieszkaniu tym jest „dobry sprzęt” (k. 36). Wynika zatem z relacji R. K., iż oskarżony R. S. wraz z R. H. z mieszkania pokrzywdzonych wynieśli wyłącznie następujące rzeczy: telewizor (...), aparat fotograficzny oraz dwa monitory komputerowe. Ponieważ jednak w zeznaniach swoich pokrzywdzeni nie wskazują, by przedmiotem kradzieży pozostawały dwa monitory komputerowe, a wyłącznie jeden monitor, ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego obejmować mogły kradzież jednego monitora. Ustalenie wartości poszczególnych ze skradzionych przedmiotów nastąpiło w oparciu o relacje pokrzywdzonych, przy czym oparł Sąd Okręgowy to ustalenie o najkorzystniejszą dla oskarżonego spośród wskazanych przez pokrzywdzonych wartości przedmiotów kradzieży. Z relacji świadków F. B. i M. B. wynika, iż skradziony telewizor warty był 1000 złotych. Wartość skradzionego aparatu cyfrowego przyjęć należało na kwotę 250 złotych zgodnie z twierdzeniem świadka M. B., którego własność ów aparat stanowił (świadek F. B. wskazywał na wartość 400 złotych), a wartość monitora komputerowego określił świadek M. B. będący jego właścicielem na kwotę 100 złotych. Łącznie zatem wartość przedmiotów objętych czynem oskarżonego wyniosła 1350 złotych. Taką też wartość przyjął Sąd Okręgowy. Zmienił Sąd Okręgowy zatem zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 1 ustalił, iż oskarżony dokonał kradzieży telewizora marki H., monitora komputerowego marki H.

oraz aparatu fotograficznego marki S. wraz z kartą pamięci, łącznej wartości 1350 złotych. Przyjęcie takich właśnie ustaleń faktycznych czyni jednocześnie bezzasadnymi szereg z argumentów apelacji obrońcy i oskarżonego, poniekąd trafnych w odniesieniu do stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Rejonowy. Nawiązując już do twierdzeń apelacji osobistej oskarżonego wskazać trzeba, że za odpowiadające zasadom logiki i wskazaniom doświadczenia życiowego uznać trzeba postępowanie R. H., który po włamaniu do mieszkania zabrał z jego wnętrza drobne, aczkolwiek wartościowe rzeczy, między innymi pieniądze i biżuterię, które zmieścić mógł w kieszeniach ubrania, przez co żadna z osób, którą spotkałby oddalając się z miejsca kradzieży nie byłaby w stanie dostrzec, że przenosi on skradzione przedmioty. Będąc w mieszkaniu pokrzywdzonych zorientował się także, że znajdują się tam wartościowe, aczkolwiek większe swoimi rozmiarami przedmioty. Do ich wyniesienia, wymagającego zwłaszcza w przypadku telewizora, współdziałania innej osoby, przybrał oskarżonego R. S. z którym razem wynieśli z mieszkania pokrzywdzonego przedmioty opisane w przypisanym ostatecznie oskarżonemu czynie. Bez wątpienia także i bezpieczniejsze, również na wypadek dostrzeżenia faktu wynoszenia przez sprawców przedmiotów z mieszkania pokrzywdzonych, pozostawało wynoszenie tych przedmiotów przez dwie współdziałające ze sobą osoby.

Jak już wspomniano, zarzuty i argumenty wywiedzionych apelacji nie były w stanie doprowadzić Sądu Okręgowego do wniosków odmiennych niż przyjęte ostatecznie za podstawę orzekania. Nie jest w szczególności trafny zarzut apelacji osobistej oskarżonego oparty o twierdzenie, że niedopuszczalne w świetle obowiązujących przepisów, w tym zasady specjalności mającej zastosowanie w przypadku wydania oskarżonego przez obce państwo w związku z realizacją Europejskiego Nakazu Aresztowania (w dalszym ciągu uzasadnienia określanym jako ENA), pozostawało uznanie winy oskarżonego w zakresie przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., gdy jego przekazanie władzom polskim nastąpiło w związku z postawionym jego osobie zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.. Fakt, iż zarówno wydanie przez sąd polski postanowienia o zastosowaniu wobec oskarżonego ENA, jak i przekazanie oskarżonego R. S. organom polskim nastąpiło w związku z ciężącym na oskarżonym zarzutem kradzieży z włamaniem do mieszkania pokrzywdzonych M. B. i F. B. w nocy z 30 na 31 grudnia 2009 roku nie oznacza, że niedopuszczalne pozostawało z uwagi na zakaz określony w art. 607e k.p.k. skazanie oskarżonego za ten sam czyn zakwalifikowany jednak jako przestępstwo kradzieży „zwykłej” obejmującej nie wszystkie ze wskazanych w akcie oskarżenia przedmiotów. Wskazać przede wszystkim trzeba, że wbrew twierdzeniom oskarżonego nie doszło w sprawie niniejszej do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzuconego jego osobie przestępstwa, które stanowiło podstawę przekazania w oparciu o ENA. Oskarżony bowiem uznany został za winnego przestępstwa mieszczącego się w ramach zarzuconego mu czynu, lecz zakwalifikowanego odmiennie niż uczyniono to w akcie oskarżenia, a nadto obejmującego jedynie część ze wskazanych w zarzucie aktu oskarżenia przedmiotów. Zarówno przepis art. 607 e § 1 k.p.k., jak i decyzja ramowa w oparciu o którą wprowadzona została na terenie Rzeczypospolitej Polskiej regulacja o Europejskim Nakazie Aresztowania nie odnoszą się natomiast do sytuacji, gdy w toku postępowania karnego nastąpi zmiana kwalifikacji prawnej czynu, w związku z którym doszło do przekazania osoby ściganej. Jeżeli nie doszło jednocześnie do zmiany tożsamości czynu, postępowanie może toczyć się dalej, pod warunkiem, że czyn ten przy uwzględnieniu nowej kwalifikacji mógłby również być podstawą przekazania w trybie ENA (podobnie SN III KK 49/08, OSNKW-R 2008, poz. 1289). Zwrócić również należy uwagę na okoliczność, iż przepis art. 607e § 1 nie znajduje zastosowania w sytuacji, gdy w toku postępowania po przekazaniu osoby ściganej ulegną zmianie ustalenia faktyczne dotyczące czynu, który stanowił podstawę przekazania, o ile nie powodują one zmiany tożsamości czynu. Wniosek o przekazanie oparty jest o informacje odzwierciedlające stan postępowania w chwili wydania ENA. Z tego też względu jest możliwe, że stwierdzone w toku postępowania okoliczności faktyczne nie będą odpowiadały pod każdym względem okolicznościom ustalonym początkowo. Zebrane informacje mogą jednak prowadzić do uściślenia lub modyfikacji znamion przestępstwa, ze względu na które pierwotnie nastąpiło wydanie ENA. Wymaganie uzyskania zgody państwa członkowskiego wykonującego ENA w razie jakichkolwiek zmian w opisie czynu wykraczałoby poza implikacje zasady specjalności i naruszałoby zakładany w decyzji ramowej cel polegający na przyspieszeniu i uproszczeniu współpracy sądowej pomiędzy państwami członkowskimi (pkt 56 wyroku TS z 1 grudnia 2008 r. w sprawie L. i P. (C-388/08 PPU). Istotne pozostaje jednak, by z jednej strony czyn oskarżonemu przypisany stanowił zdarzenie tożsame z objętym postępowaniem na etapie realizacji ENA, z drugiej natomiast, by stanowił on czyn, który przy uwzględnieniu nowej kwalifikacji mógłby również stanowić podstawę przekazania w trybie ENA. W aspekcie podnoszonych przez oskarżonego w jego osobistej apelacji argumentów istotne pozostaje to, że

czyn przypisany oskarżonemu R. S. zaskarżonym wyrokiem stanowi zdarzenie historyczne tożsame z tym, w związku z którym doszło do wydania wobec oskarżonego ENA. Zmieniona została przez Sąd Rejonowy jedynie kwalifikacja prawna czynu w sposób nie wykluczający możliwości objęcia tego czynu ENA.

Również i pozostałe z zarzutów apelacji oskarżonego mającej prowadzić do uznania jego winy wyłącznie w zakresie przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. nie zasługiwały na uwzględnienie w świetle wniosków jakie z prawidłowo ocenionych dowodów wyprowadzić należało w niniejszej sprawie. W świetle zaprezentowanych już w niniejszym uzasadnieniu argumentów nie pozostaje trafne twierdzenie oskarżonego jakoby zgromadzone w sprawie dowody nie dawały podstaw do przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 278 § 1 k.k..

Podniesiony przez oskarżonego w apelacji zarzut, iż zeznania świadka R. H. nie mogły stanowić podstawy uznania jego winy w zakresie przypisanego jego osobie przestępstwa nie zasługuje na uwzględnienie z kilku powodów. Przede wszystkim podkreślić należy, że to nie relacja świadka R. H., lecz przede wszystkim zeznania M. K. stanowiły podstawowy dowód obciążający oskarżonego popełnieniem przestępstwa przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem. Zeznania świadka R. H. złożone w postępowaniu przygotowawczym stanowiły co najwyżej dowód jedynie w pewnym niewielkim zakresie wspierający wnioski wynikające z relacji M. K.. Nie można przy tym zgodzić się z oskarżonym, gdy wskazuje on, iż relację wskazującą na jego zamiar popełnienia przestępstwa kradzieży z włamaniem do mieszkania pokrzywdzonych złożoną na etapie postępowania przygotowawczego R. H. złożył w celu poprawienia swojej sytuacji prawnej związanej z kierowanym wobec jego osoby podejrzeniem popełnienia przestępstwa o którym mowa w akcie oskarżenia. Fakt, iż wskazał świadek na niezrealizowany z powodów mało przekonujących zamiar oskarżonego R. S. dokonania przestępstwa kradzieży z włamaniem do mieszkania pokrzywdzonych niczego w sytuacji prawnej R. H. nie zmieniał, skoro zaprezentowana przez niego w jego zeznaniach wersja zdarzeń nie stanowiła wskazania sprawstwa ani samego R. H., ani sprawstwa R. S.. Nie stanowiła ona także dowodu przerzucającego ciężar odpowiedzialności karnej z R. H. na R. S. w zakresie szerszym niż wynikający z wyjaśnień samego oskarżonego.

Nie zasługiwał na uwagę podniesiony zarówno w apelacji oskarżonego, jak i obrońcy argument odwołujący się do relacji świadka M. B., który jako pokrzywdzony udając się do swojego mieszkania minął się na klatce schodowej z młodym mężczyzną noszącym na sobie charakterystyczny szalik klubowy taki, jaki skradziony został pokrzywdzonemu podczas kradzieży z włamaniem w dniu 30/31 grudnia 2009 roku. Jak wynika z relacji pokrzywdzonego złożonej na rozprawie, bez wątpienia mężczyzną tym nie był oskarżony R. S.. Nie oznacza to jednak, że to właśnie twierdzenie świadka wyklucza możliwość uznania winy oskarżonego R. S. za przypisane jego osobie przestępstwo z art. 278 § 1 k.k.. W świetle całokształtu okoliczności sprawy nie ulega bowiem wątpliwości, że w chwili spotkania wspomnianego mężczyzny z pokrzywdzonym na klatce schodowej, mieszkanie pokrzywdzonego zostało już okradzione z przedmiotów wskazanych w przypisanym ostatecznie oskarżonemu czynie. Bezpośrednio bowiem po zetknięciu się z mężczyzną ubranym w szalik pokrzywdzonego na klatce schodowej, M. B. udał się do swojego mieszkania w którym zauważył nie tylko ślady włamania, lecz także brak szeregu należących do niego przedmiotów. Nie ulega natomiast wątpliwości, że mężczyzna przypadkowo spotkany przez pokrzywdzonego na klatce schodowej nie wynosił ze sobą telewizora, monitora, czy też aparatu fotograficznego. Z relacji pokrzywdzonego wynika natomiast, że mógł mężczyzna ten wynosić ze sobą wyłącznie klubowy, charakterystyczny szalik oraz ubrania znajdujące się w plecaku, który znaleziony został później przed budynkiem w którym mieści się mieszkanie pokrzywdzonego. Bez wątpienia w chwili, gdy widziany przez pokrzywdzonego mężczyzna udawał się do wyjścia z klatki schodowej w której znajdowało się mieszkanie pokrzywdzonego, kradzież przedmiotów objętych czynem przypisanym oskarżonemu R. S. została już dokonana. Stwierdzenie winy oskarżonego w zakresie zarzucanego jego osobie przestępstwa nie mogło zatem pozostawać uzależnione od jego obecności na miejscu zdarzenia w chwili, gdy do okradzonego już mieszkania powracał pokrzywdzony. Fakt zatem, iż w osobie oskarżonego nie rozpoznał pokrzywdzony mężczyzny wychodzącego z mieszkania pokrzywdzonego, a wynoszącego wyłącznie część ze skradzionych pokrzywdzonemu podczas zdarzenia ubrań, nie może wykluczać sprawstwa oskarżonego w zakresie przestępstwa, które polegało na kradzieży z jego mieszkania dużych gabarytów sprzętu elektronicznego. Pokrzywdzony bowiem nie był w ogóle świadkiem tego fragmentu zdarzenia, który obejmował przypisane oskarżonemu ostatecznie przestępstwo. O ile ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie stoją w sprzeczności z wnioskami płynącymi z relacji

pokrzywdzonego w tym zakresie, o tyle zgodne z nimi pozostają te ustalenia, która w oparciu o relację świadka M. K. za podstawę rozstrzygnięcia przyjął sąd odwoławczy. Mają bowiem rację oskarżony i jego obrońca, że nie pozostaje możliwe, by zanim do udziału w przestępstwie przystąpił oskarżony R. S., świadek R. H. dokonał zaboru z mieszkania pokrzywdzonych całości skradzionej odzieży sportowej, której już nie zabierali obydwaj mężczyźni, gdy wspólnie udali się do mieszkania pokrzywdzonych. Z ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego wynika bowiem, że wszystkie elementy odzieży sportowej skradzione pokrzywdzonym zabrane zostały przez samego R. H., który początkowo sam wdarł się do mieszkania pokrzywdzonych. Twierdzenie to stoi natomiast w sprzeczności z relacją pokrzywdzonego, który widział idącego klatką schodową sprawcę kradzieży ubranego w należący do pokrzywdzonego, charakterystyczny szalik klubowy oraz niosącego plecak, w którym jak się okazało po jego znalezieniu znajdowały się ubrania skradzione na szkodę pokrzywdzonego. Okoliczność ta dowodzi, że nie mogło być tak, iż wszystkie ubrania zostały na szkodę pokrzywdzonego zabrane przez samego tylko R. H. zanim jeszcze do mieszkania pokrzywdzonego udał się on wraz z oskarżonym, tak natomiast ustalił Sąd Rejonowy. Z kolei relacja M. K. w której wskazał on, iż zanim jeszcze do przestępstwa włączył się oskarżony R. S., z mieszkania pokrzywdzonego dokonano już kradzieży ubrań znajduje potwierdzenie zarówno w twierdzeniach pokrzywdzonych o skradzionej na ich szkodę torbie (nie plecaku) z odzieżą marki R. o której jako składowanej przez R. H. wraz z pozostałymi ze skradzionych rzeczami przykrytymi plandeką wspomina także sam oskarżony. Do kradzieży ubrań na szkodę pokrzywdzonych doszło zatem zgodnie z relacją M. K., w części zanim jeszcze R. H. udał się do R. S. po pomoc w wyniesieniu sprzętu elektronicznego, w części natomiast, gdy sam R. H. był jeszcze w mieszkaniu pokrzywdzonego z którego wychodząc spotkał na klatce schodowej pokrzywdzonego M. B. Bez udziału oskarżonego R. S. dokonał także R. H. kradzieży biżuterii i pieniędzy o których zeznawali zgodnie pokrzywdzeni.

W świetle przeprowadzonej przez sąd odwoławczy oceny dowodów nietrafne pozostają argumenty apelacji oskarżonego, dla którego jako nielogiczne jawi się dokonanie przez R. H. bezpośrednio po wtargnięciu do mieszkania pokrzywdzonych kradzieży wyłącznie małowartościowych ubrań, a następnie dopiero powrót wraz z R. S. do mieszkania pokrzywdzonych po to, by oprócz sprzętu elektronicznego zabrać także drobne, lecz wartościowe przedmioty w postaci gotówki oraz biżuterii. Jak wynika z ustaleń sądu odwoławczego, wskazane przez oskarżonego przedmioty skradzione zostały przez R. H. samodzielnie zanim udał się on po oskarżonego R. S. z którym wspólnie z mieszkania pokrzywdzonych wynieśli sprzęt elektroniczny.

Nie ma racji oskarżony gdy argumentuje, że wykluczyć należy przyjęty przez sąd sposób działania sprawców polegający na ich powrocie na miejsce kradzieży po pewnym czasie od zdarzenia, a to z uwagi na obawę ich o to, by nie zostać ujętym na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. Jak już w uzasadnieniu niniejszym wskazano, udanie się R. H. po R. S. po to, by po powrocie na miejsce zdarzenia mężczyźni wspólnie wynieśli z mieszkania pokrzywdzonych sprzęt elektroniczny, uzasadnione pozostawało chociażby tylko wielkością tego sprzętu, który bez wątplenia sprawnej i w sposób obarczony znacznie mniejszym ryzykiem ujęcia sprawców, wyniesiony mógł zostać przez dwóch współdziałających ze sobą mężczyzn. Współdziałanie oskarżonego i R. H. w wyniesieniu sprzętu elektronicznego z mieszkania pokrzywdzonego uzasadnione pozostawało także możliwością lepszego zabezpieczenia kradzieży sprzętu elektronicznego, jak również większych możliwości wyeliminowania zauważenia przez osoby postronne ponownego dostania się sprawców do mieszkania. Z tym także związana pozostaje bezzasadność argumentu oskarżonego odwołującego się do ryzyka powrotu na miejsce zdarzenia po pewnym czasie, które to ryzyko nie mogło wbrew intencjom R. S., wykluczać możliwości przypisania jego osobie popełnienia przestępstwa kradzieży. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że zanim doszło do ponownego wejścia do mieszkania pokrzywdzonych sprawcy mogli przecież zorientować się, czy w mieszkaniu pokrzywdzonego znajdują się osoby, które dostrzegły już ślady włamania, jak również, czy znajdują się tam funkcjonariusze policji. Doświadczenie zawodowe sądu podpowiada, że powrót na miejsce kradzieży przez sprawcę nie pozostaje sytuacją wyjątkową, o czym pośrednio w realiach niniejszej sprawy świadczy także sam fakt spotkania pokrzywdzonego M. B. z jednym ze sprawców na krótko po tym, jak po raz kolejny wszedł on do mieszkania pokrzywdzonych po to by zabrać już tylko drobne przedmioty w postaci założonego na siebie szalika oraz schowanych w plecaku ubrań. Nie musiało jednocześnie być tak, jak w apelacji podnosi oskarżony, że w ciągu dwóch do trzech godzin od dokonania włamania do mieszkania pokrzywdzonego na miejsce zdarzenia przybyła policja, której funkcjonariusze nieuchronnie zatrzymaliby oskarżonych powracających na miejsce kradzieży. Nie tylko

zasady doświadczenia życiowego, lecz także praktyka orzecznicza sądu zna przypadki w których fakt dokonania kradzieży w złamaniem ujawniany był dopiero wówczas, gdy po upływie kilku dni od jej dokonania do miejsca zamieszkania powracali pokrzywdzeni. Z drugiej strony przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji zwykle nie spodziewają się powrotu sprawców do okradanego mieszkania i nie oczekują na nich w ukryciu licząc na ich ujęcie, lecz przystępują do wykonywania rutynowych czynności śledczych. Dodać jeszcze trzeba, że wskazywany przez samego oskarżonego w jego wyjaśnieniach fakt przyjechania przez niego oraz R. H. na miejsce składowania skradzionych rzeczy znajdujące się nieopodal miejsca kradzieży, niesie ze sobą niewiele mniejsze niebezpieczeństwo ujęcia oskarżonego na gorącym uczynku niż podważany przez R. S. powrót na miejsce zdarzenia.

Okolicznością, która wyłącza możliwość uznania winy oskarżonego w niniejszej sprawie nie może pozostawać podnoszony przez oskarżonego w jego apelacji fakt w postaci braku uzgodnienia przez oskarżonego i współsprawcę R. H. linii obrony. Do wniosku o niewinność oskarżonego, zwłaszcza na tle całokształtu okoliczności sprawy nie może prowadzić przekonanie, że wówczas, gdyby oskarżony brał udział w popełnieniu przestępstwa wraz z R. H., z pewnością mężczyźni uzgodniliby wspólną wersję wydarzeń, czego nie uczynili. Uznaniu winy oskarżonego nie stoi na przeszkodzie również fakt, iż wykonywał oskarżony w sąsiedztwie mieszkania pokrzywdzonych prace remontowe i w związku z tym znany był mieszkańcom budynku. Okoliczność ta nie jest w stanie wykluczyć możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa w zakresie przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. przypisanego jego osobie zaskarżonym wyrokiem. Obydwie, wskazane wyżej okoliczności nie mogły posiadać znaczenia dla uznania winy oskarżonego w sprawie.

Wbrew twierdzeniom oskarżonego, do uznania jego winy w niniejszej sprawie nie pozostawało konieczne, tak jak i w innych podobnych postępowaniach, dysponowanie przez sąd dowodami w postaci śladów linii papilarnych oskarżonego, czy też relacji naocznych świadków zdarzenia. Jak zostało to już w uzasadnieniu niniejszym wskazane, zgromadzone w toku postępowania dowody jednoznacznie przesądzają o winie oskarżonego w zakresie przypisanego mu ostatecznie przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., bez konieczności odwoływania się do dowodów o których w apelacji pisze oskarżony.

Nie może skuteczną na gruncie niniejszej sprawy pozostawać argumentacja oskarżonego, iż twierdzenia świadka E. B., która wskazała w złożonych przez siebie zeznaniach na treść otrzymanej przez nią krótkiej wiadomości tekstowej odnoszą się nie do jej stwierdzeń, lecz do treści sms-a, który odebrała. W relacji swojej świadek powołała się na treść takiej wiadomości z której wynikać miał w sposób dorozumiany fakt dokonania przez oskarżonego przestępstwa kradzieży. Żadnego przy tym znaczenia dla oceny relacji świadka nie może posiadać fakt, iż wobec samego świadka oskarżony przyznał, że przedmioty, które były w jego posiadaniu pochodzą z przestępstwa kradzieży. Wbrew twierdzeniom oskarżonego, zeznania świadka E. B. nie zostały oparte o jej błędne założenia i idące za nimi domysły, lecz informację o sprawcach czerpie ona ze źródeł o których wspomina w swoich relacjach.

Nietrafne okazały się wreszcie podniesione w apelacji osobistej oskarżonego zarzuty podważające wiarygodność świadka M. K.. W szczególności nie jest prawdą, by zatrzymany został M. K. w związku z podejrzeniami o przestępstwa oszustw dokonywanych za pośrednictwem sieci internet. Z protokołu zatrzymania świadka M. K. wynika, że zatrzymanie jego spowodowane zostało wyłącznie podejrzeniem popełnienia przestępstwa kradzieży z włamaniem do mieszkania pokrzywdzonych M. B. i F. B.. Nie jest zatem możliwe, by z chęci poprawienia swojej sytuacji procesowej w związku z podejrzeniem popełnienia szeregu przestępstw oszustwa wskazał on na swoją wiedzę odnośnie sprawców przestępstwa popełnionego na szkodę M. B. i F. B.. Ma natomiast rację oskarżony, gdy podnosi, że niewiarygodne pozostają zeznania świadka M. K. w zakresie w jakim wskazuje on, iż jego wszelkie działania związane z udaniem się na miejsce w którym znajdowały się skradzione przedmioty, a następnie przewiezieniem ich do lombardu i sprzedaniem podyktowane były chęcią przekazania pokrzywdzonym informacji o miejscu w którym skradzione przedmioty się znajdują. Jak bowiem wynika z zeznań pokrzywdzonych, M. K. nie przekazał im żadnych informacji związanych z dokonaną na ich szkodę kradzieżą. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w relacji swojej ten świadek, biorący niewątpliwie udział w czynnościach związanych ze sprzedażą pochodzących z kradzieży przedmiotów pomimo, co warto podkreślić, niekwestionowania tego udziału, dążył nie tyle nawet do umniejszenia swojej roli w popełnionym przez siebie przestępstwie, ile do zaprezentowania swojej osoby i przyczyn udziału w popełnionym czynie, w lepszym świetle. Temu właśnie służyć miało między innymi wskazanie, że uczestniczył on w czynnościach związanych

ze zbyciem pochodzących z kradzieży przedmiotów wyłącznie dlatego, że chciał on o kradzieży poinformować pokrzywdzonych będących jego znajomymi. Podkreślić jednak trzeba, że pomimo niewątpliwie towarzyszących jego zeznaniom intencji świadek ten nie kwestionował swojego udziału w zbyciu pochodzących z kradzieży przedmiotów. Fakt wskazania na uzyskane od samego oskarżonego informacje o sprawcach nie zmieniał także niczego w sytuacji procesowej świadka, nie miał bowiem żadnego wpływu na odjęcie jego odpowiedzialności karnej związanej z udziałem w popełnieniu przestępstwa paserstwa, czy choćby na umniejszenie tej odpowiedzialności, a wręcz potwierdzał świadomość świadka odnośnie pochodzenia rzeczy z przestępstwa. Z tego też względu podniesiona w apelacji oskarżonego okoliczność nie mogła dla oceny zeznań świadka M. K. w części odnoszącej się do sprawstwa oskarżonego, posiadać jakiegokolwiek znaczenia. Z tych samych względów nielogiczne pozostają zeznania świadka M. K. w kwestii braku możliwości zamówienia przez oskarżonego taksówki, którą to okoliczność podnosi sam R. S. w wywiedzionej przez siebie apelacji. Na okoliczność tę M. K. powołuje się zapewne tylko dlatego, by kreując siebie na osobę pomagającą wręcz pokrzywdzonym wytłumaczyć fakt, że pomimo jego rzekomo niewielkiego zaangażowania w sprawę przewozu przedmiotów, świadek jednak wziął udział na tyle aktywny, że sam zamówił taksówkę, którą przewiezione zostały do lombardu pochodzące z kradzieży rzeczy. Niejako z założenia jednak wskazana przez M. K. jego rzekoma motywacja towarzysząca mu w udziale w zbyciu pochodzących z kradzieży przedmiotów pozostawała nielogiczna, sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego oraz zeznaniami pokrzywdzonych, którzy nie potwierdzili przecież, że przekazał on im jakiegokolwiek informacje na temat dokonanego przestępstwa. Z podobnych przyczyn wskazał świadek w sposób niewiarygodny na okoliczności pozyskania środków na przejazd taksówką do miejsca zbycia skradzionych przedmiotów. Nie trudno wywnioskować, że wskazując na pozyskanie tych pieniędzy poprzez uprzednią sprzedaż jednego ze skradzionych monitorów, świadek znacznie umniejsza swoją rolę w sprzedaży skradzionych przedmiotów, co zresztą koresponduje z kreowaną przez niego rolą osoby, która udział w całym zdarzeniu brała wyłącznie w interesie pokrzywdzonych. Kwestie te jednak pozostają mocno pobocznymi na tle przedmiotu niniejszej sprawy, którym pozostaje przecież dokonanie przestępstwa kradzieży z włamaniem do mieszkania na szkodę M. B. i F. B.. Jak już wskazano, analiza wypowiedzi świadka M. K. skłania do wniosku, że opisane powyżej niekonsekwencje jego relacji nie mogły posiadać wpływu ani na sam fakt przyznania się przez niego do udziału w zbyciu pochodzących z kradzieży przedmiotów, podobnie jak bez związku z tą okolicznością pozostawało wskazanie świadka na informacje przekazane mu przez oskarżonego odnośnie sposobu i okoliczności popełnionej kradzieży. Na podkreślenie zasługuje nadto fakt, iż M. K. począwszy od pierwszego przesłuchania przyznawał się jednak do popełnienia zarzucanego jego osobie przestępstwa. Odnosząc się jeszcze do kwestii wiarygodności świadka M. K., którego relacja pozostawała jedną z kluczowych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż rola M. K. w zdarzeniu o którym mowa w akcie oskarżenia wykraczała poza udział w przewiezieniu skradzionych przedmiotów do lombardu, do czego przecież sam M. K. się przyznaje. Na większą niż wspomniana rolę M. K. nie wskazuje żaden ze zgromadzonych w postępowaniu dowodów. Także i z tego względu brak jest powodów do uznania relacji tego świadka jako niezaskługującej na wiarę. W sytuacji, gdyby istotnie zamiarem M. K. pozostawało obciążenie za wszelką cenę oskarżonego udziałem w przestępstwie kradzieży z włamaniem do mieszkania M. B. i F. B., świadek najzwyczajniej wskazałby na oskarżonego jako współsprawcę kradzieży o roli zbliżonej do roli R. H., tak jednak nie uczynił wskazując na dosyć nietypowy udział oskarżonego w popełnieniu przestępstwa wyrażający się w przybyciu do mieszkania pokrzywdzonych wyłącznie w tym celu, by z mieszkania tego zabrać pozostałe tam, nieskradzione jeszcze, przedmioty o większych gabarytach i większej wartości.

Oczywiście bezzasadny pozostaje jednocześnie podniesiony w apelacji oskarżonego zarzut jakoby na wiarę nie zasługiwały zeznania świadka K. W.. Wedle oskarżonego nielogicznym jest, że z jednej strony podczas rozmowy M. K. z oskarżonym podczas której dowiedzieć się miał świadek od oskarżonego o dokonaniu kradzieży, M. K. wyjść miał z pomieszczenia w którym znajdowała się K. W., a uczynić miał to w tym celu, by K. W. nie usłyszała rozmowy, a z drugiej strony przekazał on później K. W. informacje o treści rozmowy. Twierdzenie oskarżonego nie może zasługiwać na uwzględnienie z tego prostego powodu, że zarówno z relacji świadka K. W., jak i M. K. nie wynika przecież, by wychodził M. K. z pomieszczenia w którym się wcześniej znajdował tylko po to, by rozmowy nie słyszała K. W.. Podkreślić do tego trzeba, że nawet gdyby taki był motyw świadka przejścia do innego pomieszczenia podczas rozmowy, nie mogłoby to przecież oznaczać, że w czasie późniejszym nie była w stanie K. W. dowiedzieć się właśnie od M. K. o powziętych przez niego od oskarżonego informacjach. Bezzasadne pozostaje także powołanie się przez oskarżonego

na rzekomą sprzeczność w relacji świadka K. W. odnośnie warunków w których dowiedziała się ona o okolicznościach popełnionego na szkodę pokrzywdzonych przestępstwa. Wbrew twierdzeniom oskarżonego, relacja świadka K. W. klarowna pozostaje w kwestii tego, że o okolicznościach przestępstwa kradzieży z włamaniem dowiedziała się zarówno podczas podsłuchanej rozmowy z pokrzywdzonym, jak i późniejszej rozmowy z M. K.. Te dwa źródła informacji świadek w swojej relacji w sposób wyraźny oddziela. Nie ma także sprzeczności pomiędzy relacjami K. W. i M. K., której to sprzeczności doszukuje się oskarżony wskazując na nią w apelacji. Wbrew twierdzeniu oskarżonego M. K. nie wskazał, iż podczas pierwszej rozmowy z oskarżonym dowiedział się, że oskarżony dokonał kradzieży z włamaniem do mieszkania B.. Na okoliczność taką M. K. nie wskazuje w swojej relacji (k. 36, 72). Podkreślić wręcz trzeba zgodność zeznań M. K. i K. W. w zakresie w jakim z jednej strony świadek M. K. wskazuje, że to nie podczas rozmowy telefonicznej, lecz podczas kontaktu z oskarżonym następnego dnia dowiedział się od niego o dokonanym przez niego przestępstwie, a z drugiej strony także K. W. zeznaje, iż to nie podczas rozmowy telefonicznej M. K. z oskarżonym dowiedziała się o sprawcach i okolicznościach kradzieży, lecz również dnia następnego. Relacje obojga świadków w tej kwestii pozostają zgodne.

W obliczu wskazanych już w niniejszym uzasadnieniu argumentów przemawiających za uznaniem winy oskarżonego R. S. w zakresie przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. bezprzedmiotowe pozostają twierdzenia oskarżonego mające na celu wykazanie, iż zachowaniem swoim wyczerpał on znamiona przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.. Niezależnie od tego wskazać trzeba na swego rodzaju niekonsekwencję samego oskarżonego i jego obrońcy, który domagał się uniewinnienia R. S. w przeciwieństwie do oskarżonego nie kwestionującego swojej odpowiedzialności za czyn wyczerpujący znamiona z art. 291 § 1 k.k.. Dodać w tym miejscu jednak trzeba, że wbrew twierdzeniom oskarżonego zawartym w apelacji, relacja świadka R. H. złożona na rozprawie nie potwierdza udziału oskarżonego wyłącznie w przestępstwie paserstwa, skoro wynika z niej, że wraz z R. S. świadek udał się do mieszkania pokrzywdzonych z którego R. S. pomógł mu wynieść bliżej nieokreślone przedmioty, przy czym już tylko z okoliczności wskazanych przez świadka R. H. wyprowadzić należało wnioski o świadomości oskarżonego, iż mieszkanie z którego wynosili mężczyźni rzeczy było uprzednio przedmiotem włamania, co jednoznacznie przesądza o odpowiedzialności oskarżonego wynoszącego rzeczy z mieszkania pokrzywdzonych za przestępstwo kradzieży, a nie paserstwa, jak chciałby oskarżony.

W pewnym sensie skuteczne okazały się argumenty podniesione przez oskarżonego w jego osobistej apelacji w odniesieniu do kwestii orzeczonego wobec niego obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przypisanym mu przestępstwem. W obliczu dokonanej przez sąd odwoławczy zmiany opisu czynu przypisanego oskarżonemu, konieczne stało się także uwzględnienie wynikających z tejże zmiany okoliczności w zakresie w jakim wpływ posiadać mogły one na rozstrzygnięcie o obowiązku naprawienia szkody. Orzeczenie to odnosić się bowiem mogło wyłącznie do tych przedmiotów, których kradzież ostatecznie przypisana została oskarżonemu. Spośród zaś telewizora, monitora i aparatu cyfrowego, jak wynika ze zgodnych zeznań pokrzywdzonych złożonych na rozprawie (k. 509 odwrot), odzyskali oni monitor i telewizor, przez co obowiązkiem naprawienia szkody objęta mogła pozostać jedynie równowartość skradzionego aparatu fotograficznego. Zgodne pozostawały relacje obydwu pokrzywdzonych także w kwestii własności poszczególnych ze skradzionych przedmiotów. Zgodnie wskazali oni jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego (k. 93, 95), że własnością M. B. pozostawały monitor (...) oraz aparat fotograficzny, którego równowartość wobec jego nieodzyskania przez pokrzywdzonych objęta zostać mogła obowiązkiem naprawienia szkody orzeczonym wobec oskarżonego. Z oświadczenia pokrzywdzonego M. B. złożonego w toku rozprawy wynika jednak, że nie żąda on naprawienia szkody, co rozumieć należy jako zrzeczenie się roszczenia o wyrównanie uszczerbku w majątku wywołanego popełnionym na jego szkodę przestępstwem. To z kolei prowadzić musiało do uchylecia zawartego w punkcie 2 zaskarżonego wyroku orzeczenia o zobowiązaniu oskarżonego do naprawienia wyrządzonej przypisanym jego osobie przestępstwem szkody. Dodać przy tym trzeba, że niezależnie od powyższego nieprawdziwy pozostaje argument oskarżonego jakoby również pokrzywdzony F. B. cofnął wniosek o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej w jego majątku popełnionym na jego szkodę przestępstwem.

Z tych samych niejako względów, co wskazane powyżej okoliczności decydujące o bezzasadności apelacji osobistej oskarżonego R. S., nie mogła na uwzględnienie zasługiwać apelacja jego obrońcy domagającego się przecież

uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzuconego jego osobie przestępstwa. Zarówno zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jak i obrazy przepisów postępowania karnego skuteczne pozostawały tylko w takim zakresie w jakim dostrzeżenie przez Sąd Okręgowy tych uchybień doprowadziło do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Nie sposób było jednak zgodzić się z apelującym obrońcą, iż w sprawie niniejszej brak jest podstaw do przypisania oskarżonemu jakiegokolwiek przestępstwa zwłaszcza, że przecież sam oskarżony przyznawał się do popełnienia czynu wyczerpującego znamiona z art. 291 § 1 k.k.. W sporej części uwagi już w niniejszym uzasadnieniu zamieszczone odnoszą się także do zarzutów i argumentów podniesionych przez obrońcę w jego osobistej apelacji. Jak już wskazano, zeznania świadka M. K. nie mogły zostać uznane za niezasługujące na wiarę z tego powodu, że jak wynika z relacji pokrzywdzonego M. B., nie był oskarżony mężczyzną, którego pokrzywdzony spotkał na klatce schodowej bezpośrednio przed powrotem do mieszkania i zorientowaniem się o dokonanej kradzieży. Zamieszczone w niniejszym uzasadnieniu argumentacja podważająca analogiczny argument oskarżonego w zupełności odnosi się także do twierdzeń apelacji obrońcy. Wyczerpują one odniesienie do całej argumentacji apelacji obrońcy, która koncentruje się wyłącznie na treści relacji świadka M. B. i okolicznościach z niej zdaniem obrońcy wynikających.

W tym stanie rzeczy środków odwoławczych wywiezionych zarówno przez oskarżonego, jak i jego obrońcę nie można było uwzględnić.

Zmiana zaskarżonego orzeczenia w odniesieniu do przypisanego oskarżonemu przestępstwa poprzez ograniczenie zakresu skradzionych przedmiotów objętych przypisanym oskarżonemu czynem skutkować musiała zmianą orzeczenia sądu pierwszej instancji również w części dotyczącej kary orzeczonej wobec oskarżonego. Uwzględniając już wzięte pod uwagę przez Sąd Rejonowy przy wymiarze kary okoliczności, jak również fakt, iż czyn oskarżonemu przypisany wyrokiem Sądu Okręgowego pozostaje w swoim zakresie ograniczony w stosunku do przestępstwa przypisanego oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem, sąd odwoławczy uznał, iż karą, która winna zostać ostatecznie oskarżonemu wymierzona za przypisane jego osobie przestępstwo, pozostaje kara 1 roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności. Ograniczenie liczby przedmiotów objętych przypisanym oskarżonemu przestępstwem kradzieży, a co za tym idzie także wartości tych przedmiotów, posiadać musiało ograniczony wpływ na wymiar oskarżonemu kary. Okolicznością, która w zakresie tego wymiaru posiadała przemożne wręcz znaczenie dla wysokości orzeczonej kary, pozostawała przede wszystkim dotychczasowa karalność oskarżonego spotęgowana faktem, iż przypisanego jego osobie przestępstwa dopuścił się on działając w warunkach powrotu do przestępstwa. Z uwagi na obciążającą oskarżonego jego dotychczasową karalność, ograniczenie przedmiotów objętych dokonanych przez oskarżonego przestępstwem posiadać mogło jedynie minimalny wpływ na wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Jednocześnie brak było podstaw do tego, by warunkowo zawiesić oskarżonemu wykonanie tejże kary, choć wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary dawał możliwość orzeczenia wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Uznał sąd odwoławczy, że dotychczasowa karalność oskarżonego uzasadnia orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Dotychczasowa karalność R. S. obciąża oskarżonego bowiem w sposób istotny. Był oskarżony już siedmiokrotnie karany, w tym czterokrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu, także przestępstwa kradzieży. Kary wobec jego osoby orzekane nie przyniosły społecznie oczekiwanego rezultatu i nie odwiodły oskarżonego od popełnienia kolejnego przestępstwa przeciwko mieniu. Zachowaniem swoim potwierdził oskarżony lekceważący stosunek do porządku prawnego, w tym do dobra prawnego jakim jest mienie po raz kolejny dotknięte przestępstwem oskarżonego. Znaczne nasilenie okoliczności obciążających w zakresie właściwości i warunków osobistych oskarżonego związanych przede wszystkim z dotychczasową karalnością oskarżonego nie dało sądowi podstaw do przyjęcia, że wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie wystarczające do osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary, zwłaszcza zaś do zapobieżenia powrotowi oskarżonego do przestępstwa. Nie sposób bowiem wobec wskazanych wyżej okoliczności uznać za zasadną pozytywną prognozę kryminalną wobec R. S.. Oskarżony pomimo uprzedniego skazania na kary pozbawienia wolności za przestępstwa podobne nie zmienił swojego stosunku do porządku prawnego w kierunku pożądanym przez społeczeństwo, po raz kolejny popełniając przestępstwo przeciwko mieniu. Nie daje zatem oskarżony rękojmi, że w przypadku pozostawania na wolności przestępstwa nie popełni. Inna niż pozbawienie wolności orzeczone bez warunkowego zawieszenia jego wykonania

kara nie jest w stanie osiągnąć celów kary. Wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania z pewnością nie przekracza stopnia winy, odpowiada stopniowi społecznej szkodliwości czynu, jak również spełnia swoje cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego. Okoliczności niniejszej sprawy nakazały Sądowi Okręgowemu w Gliwicach uznanie, że tylko kara pozbawienia wolności orzeczona bez warunkowego zawieszenia jej wykonania uczyni zadość należytemu uwzględnieniu wszystkich dyrektyw wymiaru kary. Dane o karalności R. S. tworzą wysoce negatywny obraz właściwości i warunków osobistych oraz dotychczasowego sposobu życia oskarżonego dowodząc, że czyn objęty wyrokiem skazującym w niniejszej sprawie stanowi wyłącznie element szerszej działalności przestępczej R. S.. Kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania spełnia zatem wymogi dyrektywy z art. 58 § 1 k.k., nie narusza nadto zasad wymiaru kary sformułowanych art. 53 k.k. oraz zasad odnoszących się do możliwości warunkowego zawieszenia jej wykonania opisanych w art. 69 k.k..

Nie znalazł Sąd Okręgowy podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia w zakresie w jakim obciążył Sąd Rejonowy oskarżonego kosztami postępowania w pierwszej instancji. Oskarżony wnosząc w apelacji o „umorzenie kosztów sądowych i kosztów konwoju w związku z wykonaniem ENA” nie wskazał na okoliczności, które tego rodzaju decyzję miałyby uzasadniać. Brak jest podstaw do zwolnienia oskarżonego od zapłaty tych kosztów. Pozostaje on osobą młodą i zdolną do pracy. Przed wykonaniem wobec niego ENA przebywał on poza granicami kraju wiedząc, że toczy się przeciwko niemu postępowanie karne o czyn objęty aktem oskarżenia w niniejszej sprawie, przez co wywołał on koszty związane z jego wydaniem organom polskim.

Nie dopatrując się zatem powodów do zmiany lub uchylecia zaskarżonego orzeczenia w dalszej części, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Zasadził sąd nadto na rzecz obrońcy oskarżonego koszty pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Uwzględniając natomiast aktualną sytuację majątkową oskarżonego, który nie jest obecnie pozbawiony wolności, a przed osadzeniem jego osoby w areszcie śledczym w niniejszej sprawie, pracował na terenie Grecji, sąd odwoławczy obciążył oskarżonego wydatkami postępowania odwoławczego, a w związku z orzeczeniem nowej kary pozbawienia wolności wymierzył mu jedną opłatę za obie instancje.